Rok IV. Warszawa, 15 listopada 1925 r. Nr. 41, 42.

JEŹDZIEC i HODOWCA



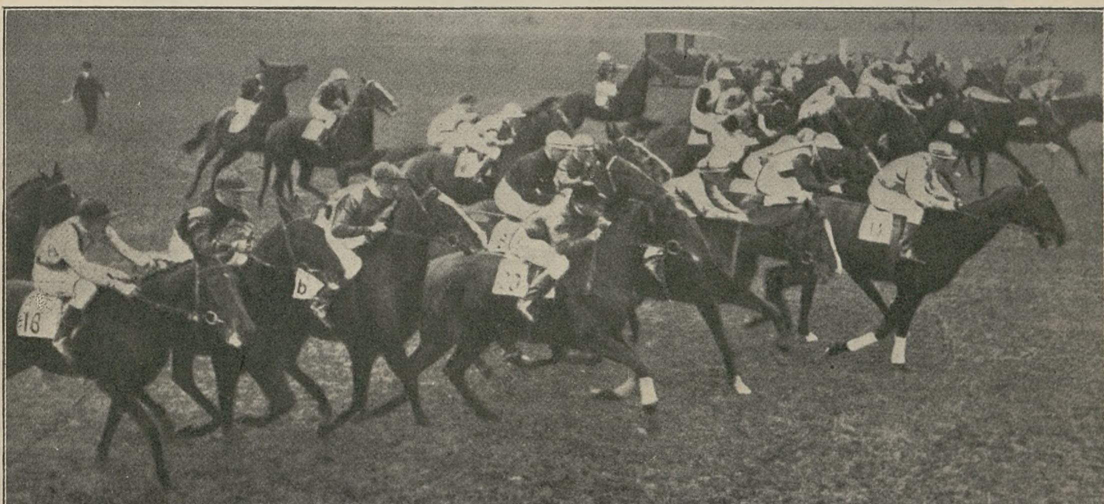




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

Administracja pisma uprzejmie prosi pp. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty.

NEWMARKET — CESAREWITH STAKES, 2,375 Ł, 2½ MILI (HANDICAP).



Start 33-ch koni, z których JULDI upadł w gonitwie.



Finisz: zwycięzca, koń francuski, FORSETI * bije o 1½ dł. Motley i Confirmation.

O zakupach remontowych.

Pismem z 27 kwietnia zostałem wyznaczony jako delegat do Komisji Remontowej, mającej się odbyć w Sanoku 25 czerwca. Przeczytawszy pobieżnie tabelę wydaną dla orjentacji w cenach, pojechałem do Sanoka.

Spęd był liczny, doprowadzono koni 298.

Wrażenie spowodowane różnorodnością typów, było przedewszystkiem te, że hodowla dopiero zaczyna się ustalać. Konie czteroletnie i starsze prawie wszystkie niewiadomego pochodzenia, po jakichś kupionych źrebnych klaczach lub krytych ogierami przygodnymi. Za to kilkanaście koni po uratowanych wiadomych klaczach z przedwojennej hodowli, doskonałych. Suche, szlachetne i widać wytrzymałe, cóż kiedy niestety niedorosłe do wymaganej minimalnie miary, widać, że w najważniejszym okresie rozwoju nie jadły owsa, a może nawet i siana. Dziś wydaje się to dziwnem, jeśli jednak uprzytomnimy to sobie, że lata 1918—21 to czasy walk ukraińskich i bolszewickiej inwazji, zrozumiemy, że hodowca splądrowany zupełnie jeśli coś i uratował to nie miał czem wyżywić, albo chwytał co znalazł pod ręką u handlarzy i z takim materjałem zaczynał.

Koni kupiła Komisja 14, odrzucając dwa z przyjętych 16-u. Tych czternaście koni to materjał niczem nieustępujący przedwojennym remontom. Ale sposób kupowania — wedle pospiesznie przeprowadzonych przepisów, sfabrykowanych szablonowo przy zielonym stoliku, dopiero w praktyce wykazuje swoją rzeczywistą wartość. Biorąc udział w Komisji, miałem wrażenie, że jestem w sklepie bławatnym, gdzie się kupuje towar na metry.

W mojej głowie pomieścić się nie może, dlaczego koń zdatny do kawalerji, bardzo dobry, wzrostu 155 cm. miary laskowej musi być tańszym od konia wysokiego na 162 cm. Podzielenie koni na kategorje: zdatny, dobry i wybitnie dobry, jest słuszne i odpowiada dawnym pojęciom: żołnierski, podoficerski, oficerski, ale pojęcie, że koń wybitnie dobry musi mieć 160 cm. miary laskowej co najmniej, a mający 150 cm. takim być nie może, a przynajmniej, gdyby go uznano w drodze łaski za wybitnie dobrego, to i tak od wyższego musi być o 200 złotych tańszym, uważam za absurd, który wkradł się do przepisów przez nieuwagę, albo został przemycony przez kogoś, komu jeszcze tkwią w pamięci parady wojskowe gwardyjskich pułków. Jeżeli specjalnie weźmiemy pod uwagę hodowlę małopolską, to właśnie koń niedużego wzrostu, suchy i krępy więcej daje gwarancji, że podczas wojny dużo wytrzyma, mniejszem się zadowolni — czyli, że właśnie podczas wojny ten krytykowany i z łaski przyjęty koń okaże się wybitnie dobrym. Skrępowanie prezesa Komisji cenami, że wolno mu zapłacić mniej za konia niż tabela wskazuje, ale nie wolno mu zapłacić więcej, pomimo zaoszczędzonych na innym pieniędzy, okaże się szkodliwem w przyszłości. Dziś Komisje wykorzystują fatalne położenie sprzedających i płacą co chcą, gdyż każdy producent gotowego grosza łaknie i oddaje bez targu, ale na przyszłość odstrasza go się od hodowli, a w każdym razie od hodowli koni typu remontowego. Prezes Komisji powinien być skrępowanym tylko o tyle by przy ogólnym rezultacie zakupu nie przekroczył przeciętnej ceny, ale powinien mieć możność zapłacenia za wybitnie dobrego konia cenę, jaką uzna za stosowną. Albo Panowie, kupujący konie znają się na koniach i władza może mieć o nich przekonanie, że nie zapłacą drogo za blendera lub gałgana, a więc nie potrzeba ich krępować tabelami martwego szablonu, albo, jeżeli się na gatunku koni nie znają *), nie powinni kupować.

W Sanoku zdarzyło się właśnie kilka klasycznych przykładów, więc je przytaczam.

Przedstawiono do Komisji 3-letnią klacz szlachetnej półkrwi po pełnej krwi ogierze, kapitalnie zbudowaną, model wierzchowego konia, cóż kiedy miary tylko 149 cm., więc niezdatna. W ten sposób odpadły trzy doskonałe konie. Ale to jeszcze mniejsza, bo wreszcie gdzieś musi istnieć granica, poniżej której ustąpić nie można — więc przepis przepisem.

Gorszy jednak wypadek zdarzył się z czteroletnim wałachem, rodzonym bratem Lumpa, który tak dobrze reprezentuje hodowlę polską na międzynarodowych konkursach. Komisja zgodziła się jednogłośnie, że koń jest „wybitnie dobry", że takich remontów spotyka się mało i t. p.

Mierzymy 156 cm.—zaglądamy do tabeli, obliczamy na wszystkie strony, niestety właścicielka i hodowczyni już z procentem dla hodowcy nie może dostać więcej jak 1020 zł., gdyby koń miał 160 cm. dostałaby za niego 1200 zł. Czy coś podobnego można brać serjo, czy to nie jasna i rażąca krzywda? Czy tym podobne wypadki mogą hodowców zachęcić, jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę, że koń ten miał towarzysza również pół-krwi bardzo dobrego, ale w typie mniej szlachetnego, który już nie mógł wejść do kategorji „wybitnie dobry" i został oznaczony na 900 zł. W dzisiejszych ciężkich czasach oba zostały Komisji sprzedane, w normalnych jednak napewno poszły by do domu i Komisja, przez zastosowanie schematycznych łamigłówek, straciłaby okazję kupienia dwu doskonałych koni.

Małopolskie konie, wychowane na Podkarpaciu, na podkładzie koni orjentalnych to konie dojrzewające późno, rosnące i rozwijające się do szóstego roku życia. Przed wojną pułk „landwerułanów", stacjonowany w Samborze, uzupełniał się remontami, pochodzącymi z tych okolic, wyszydzany był przez inne pułki, że jeździ na kucach, ale wojna te kuce zrehabilitowała w zupełności i wykazała ich niewiarogodną wprost wytrwałość. Jeżeli hodowcy zmuszeni będą wysilać się w kierunku uzyskania wcześniej wyższej miary u tych koni, to przedewszystkiem zastosują nieodpowiedniego ogiera i prawdopodobnie konie po takich ogierach zyskają na wzroście, ale stracą na dzielności. Podczas wiel

---

*) Znawstwo konia we froncie, dojrzałego, sformowanego i wyszkolonego jest inne i nie wymaga tego wyczulenia, jakie powinien posiadać członek komisji remontowej, która wybiera materjał surowy, „projekty na konia", w masie wypadków niedostatecznie lub nieodpowiednio żywione (*Przyp. Red.*).

kiej wojny ogólnie przekonano się, że koń wysoki jest raczej niewygodny w polu. Czyżby w pokojowych czasach nie myślano o wojnie?

Poza niewłaściwie i zdaniem mojem ze szkodą dla praktycznych celów armji postawioną sprawą wzrostu koni remontowych, w szczególności w fakcie uzależnienia ceny od wzrostu konia, są jeszcze dwa czynniki, które muszą ujemnie wpływać na rozwój hodowli konia typu remontowego.

1) Zbyt niska cena, która nie pokrywa lub pokrywa z ledwością koszta wychowu, nie licząc ryzyka padłych koni i koni odrzuconych przez Komisję Remontową.

2) Zbyt mała ilość koni trzyletnich, zakupywanych przez Komisje Remontowe.

Trzylatki (brane od 1-go sierpnia) powinny stanowić normalnie około $^3/_4$ ilości koni, zakupionych corocznie do remontu, gdy obecnie ilość trzylatków nie dochodzi $^1/_3$.

Uważam, że Ministerjum Spraw Wojskowych powinno iść wypróbowanym wzorem i tak, jak wszystkie inne państwa przed wojną, zakupywać dla remontu **wszystkie** trzyletnie konie zdatne do wojska, biorąc pod uwagę, że hodowla koni remontowych przynosi wyraźne straty, jeśli hodowca nie może sprzedać przychówku swojej hodowli w wieku trzech i pół lat.

Bogdan Ziętarski.

Czaple, dnia 30 października 1925 r.



FORSETTI 5 l. og. (NEGOFOL — FORESIGHT)
p. A. K. Macombera wygrał w Anglji pod ż. Beasley „Cesarewitch Stakes".
Sportsman francuski p. Macomber wygrywa tę gonitwę po raz drugi (dwa lata temu — Rose Prince).

Obecny stan hodowli w Rosji (S.S.S.R.).

(Ciąg dalszy).

Uratowane pogłowie zarodowego cennego materjału tak się przedstawia liczbowo.

w zebranych przez centralny zarząd fotografjach tych koników, swoją drogą b. dzielnych i ciekawych jako materjał.

SPIS PAŃSTWOWYCH SOWIECKICH STADNIN
1-go marca 1924 r.

Nazwa gubernji		Państwowe Stadniny		Ogiery	Matki	Młodzież	RAZEM
Woroneżska	gub.	Chrenowska	wierzchowych	—	6	4	10
"	"	"	kłusaków	11	104	133	248
"	"	"	ciężkich	5	56	38	99
"	"	Czesmenska	wierzchowych	17	69	79	165
"	"	Aleksandrowska	kłusaków	6	50	103	159
Tambowska	"	Nowo-Tomnikowska	kłusaków	6	43	43	92*)
"	"	Morszańska	wierzchowych	1	—	1	2
"	"	"	kłusaków	8	64	83	155
"	"	"	ciężkich	—	—	2	2
Moskiewska	"	Krasnołużańska	kłusaków	3	35	66	104
"	"	Ostaszewska	kłusaków	7	33	62	102
"	"	„Robotnik"	ciężkich	1	12	9	22
Tulska	"	Prylepska	kłusaków	7	38	91	136
"	"	Perszyńska	ciężkich	3	34	15	52
Orłowska	"	Złyńska	kłusaków	4	34	47	85**
Saratowska	"	Elańska	kłusaków	6	46	101	153
"	"	Graznuszyńska	kłusaków	5	35	54	94
"	"	"	ciężkich	—	6	4	10
Smoleńska	"	Smoleńskiej grupy	wierzchowych	—	—	1	1
"	"	" "	kłusaków	12	52	83	147
Jarosławska	"	Jarosławska	wierzchowych	7	41	54	102
Niżegorodska	"	Poczinki	wierzchowych	2	5	7	14
"	"	"	kłusaków	—	1	3	4
"	"	"	ciężkich	7	61	51	119
Kubań		„Wschód"	wierzchowych	5	27	19	51
Nowo-Nikołajewska	"	1-sza Syberyjska	wierzchowych	1	8	21	30
"	"	" "	kłusaków	6	45	77	128

Specjalną pieczą zaczynają Sowiety otaczać resztki miejscowych stepowych koni Syberji (kirgizy i mongoły) oraz Turkiestanu, lecz w sprawozdaniu brzmi to raczej teoretycznie, bo np. w „Kirkraje", gdzie według ostatniej sowieckiej statystyki pozostało do 2.000.000 koni jeszcze, utworzono depot ogierów składające się z 227 sztuk ras kulturalnych i tylko 170 kirgizów. Również w Turkiestanie, gdzie w 1914 r. liczono 2.324.000 koni, a obecnie około 700.000, został utworzony goskonzawod tekińskich koni, ale według sprawozdania tylko jeden przeszło dwudziestoletni ogier Mele-kusz rzeczywiście może dać pojęcie o wspaniałej rasie dawnych tekińskich „argamaków", wyjątkowo okazałych swoją pięknością i rączych. Fotografja istotnie odtwarza dzielny okaz Mele-Kusz'a. Niewielkie leśne koniki północnej Syberji też według sprawozdania mają w bliskiej przyszłości znaleźć opiekę państwową, lecz dotychczas ona wyraziła się jeno

Sprawozdanie zaznacza, że ilość mieszańców ciężkich ras, niegdyś popularnych w centralnych rosyjskich guberniach u włościan, zmalała równie silnie jak i konie prywatcych stadnin. Złożyły się na to dwie przyczyny: brak paszy, a pozatem brak ruchu handlowego, bo ciężkich mieszańców produkowano na sprzedaż. Ciężkie rasy, szczególnie angielskie, nieco straciły na wziętości, przetrzymały zaś ciężki kryzys i mają dotychczas popyt perszerony, po części ardeny, utworzony został specjalny goskonzawod ciężkich koni.

Środkiem poprawy rasy kłusaków i czystej krwi pozostały wyścigi w Moskwie (o drugich miastach sprawozdanie nie wspomina, lecz zdaje się na większą skalę odbywają się one i w Charkowie), przyczem współzawodniczą konie róż-

*) Dawniej hr. Woroncowa-Daszkowa.
**) Dawna Telegina.

nych państwowych stadnin (goskonzawodów). Naturalnie, wobec braku prywatnego zainteresowania się w wygraniu nagrody, mogą być ciekawe chyba dla jeźdźców, otrzymujących %, i dla publiki, grającej w totalizatora, dochód z którego, widocznie, całkowicie idzie do skarbu państwa. Sprytu w finansowych kombinacjach nie można odmówić Sowietom. Pieniądze wygrane przez konia po za % dla jeźdźca tym sposobem zasilają kredyty na stadniny no... i są reklamą dla zwiedzających etranger'ów, że na torze wyścigowym wszystko tak jak przed wojną w porządku.

Co się tyczy samych wyścigów i wogóle t. zw. próby dzielności użytkowej koni wogóle, a przychówku goskonzawodów w szczególności, to w tej dziedzinie, korzystając z psychologji ludzi — nie właścicieli danego konia, przez teoretyków-profesorów wprowadzone próby, które czasem wyglądają jak tortury; będąc jednak niewątpliwie nadzwyczaj ciekawemi jako probierz ciężki zdatności i różnorakiej dzielności różnych ras. Mianowicie odbywają się nie tylko wyścigi zwykłe na dłuższą metę dla popularyzacji dzielności i wytrzymałości koni szlachetnych i kłusaków, lecz również i wyścigi w wozach ciężarowych z olbrzymią wprost niezwyczajną dla szybkiego konia wagą, obok konkursów wożenia tychże ciężarów stępa.

Sprawozdanie podaje wynik jednego takiego konkursu. Dla rozstrzygnięcia pytania o sile pociągowej różnych ras koni były nasamprzód ustalone nagrody dla konia, który powiezie największy ciężar Oczywiście zwycięztwa wypadły na korzyść ciężkich ras, chociaż niewiele im przegrały i konie gorąco-krwiste. Między innemi tu jednocześnie odbywała się generalna walka zwolenników krzyżówek kłusaka orłowskiego z amerykańskim ze zwolennikami „czystych" orłowskich, walka, która, jak widzimy, przetrwała ciężkie czasy rewolucji, przyczem pozostałych przy życiu sportsmenów i nowych jej adeptów nic nie mogło pogodzić nawet wspólny ciężar: los parjasów w swojej ojczyźnie.



LEX 2 l. og. gn. (LEMBERG — EXCELITA)
sir A. Bailey'a pod ż Beary wygrał w Newmarket „Middle Park Plate", 4110 Ł, 1200 mtr. bijąc o szyję faworyta, niezwyciężonego dotąd, Coronacha i Tenacity.
Przedtem zwyciężył w „Gimcrack Stakes" 1425 Ł, 1200 mtr., bijąc Bella Minnę, Rewiew Order i 4 inne konie (dokładne pochodzenie patrz str. 344).

Jak było do przewidzenia, i w wożeniu ciężarów wspomniana walka bynajmniej nie została definitywnie rozstrzygniętą na korzyść patrjotycznych zwolenników krajowej rasy, bo przedstawiciele i czystej i mieszanej rasy kłusaków równie dzielnie się spisywali, wykazując znaczną siłę pociągową na torze wyścigowym kłusaczym (szosa z drobno ubitego kamienia-żwiru z nasypanem na wierzch i przywalcowanym piaskiem), nawiasem mówiąc, bez popędzania batem w wozach z ciężarami.

Ostatecznie orłowskie kłusaki stępa powiozły nieco więcej, bo np. jakiś wyścigowy Kreczet powiózł 262 pudy (4798 kg.), Alwin zaś 258 pudów (4229 kg.).

Zwolennicy konkurencyjnych kłusaków, koni pół krwi angielskich i ras ciężkich jednak nie kontentowali się taką próbą i urządzali szereg biegów w wozach z różnej wagi ciężarem na wielki dystans. Ciekawe są wyniki tych „wyścigów", prawdopodobnie jedynych w swoim rodzaju, jeśli nie liczyć próby koni pół krwi w Paryżu w 1913 roku, kiedy to konie musiały biedz z wagą wózka do 300 kg., oraz próby koni artyleryjskich też we Francji w Luneville. Lecz takie obciążenie nie wydało się dostatecznym sowieckim hipologom. Wprawdzie mają rację: jeśli nad ludźmi mogą, przy pewnem nawet poparciu zachodniej Europy, robić społeczny eksperyment, przy którym miljony zginęły ludzkich istot i giną, a cały naród musi cierpieć, to cóż znaczy eksperyment nad wytrzymałością nieszczęśliwej szkapiny A więc w 1923 roku zaczęto próbować koni najpierw z wagą zaprzęgu 15 i 25 pudów na 10 i 15 wiorst, a ostatecznie wprowadzono wyścig na 10 wiorst z wagą „excusez du peu" 100 i 125 pudów, na szybkość. Drakońskie próby zakończone zostały tryumfem kłusaków, ponieważ najbliższy konkurent innej rasy jakiś perszeron państwowego stada i mieszaniec ciężkich ras importowanych w swoim czasie do Rosji pozostały coś o 3 przeszło wiorsty z tyłu.

Pozwolę sobie przytoczyć istotnie ciekawe wyniki prób tem znamienniejsze, że czy to na 15 wiorst z zaprzęgiem 15 pudów czy na 10 wiorst z zaprzęgiem 100 pudów (1600 kg.) na przedzie były te konie z kłusaków, które miały na wyścigach normalnych w dwukołowym wózeczku o kołach ro-

werowych wyższy rekord szybkości. Sprawdziła się więc w tym wypadku zasada, że im koń jest szybszy, tem jest eo ipso zdolniejszy do większego wysiłku. Pozatem okazało się, że istotnie selekcja wyścigowa w kłusie rozwinęła maszynę ruchową do b. wielkiej wydajności w sile pociągowej, tembardziej godnej podziwu, że sprzyjająca w danym razie waga samego konia, odgrywająca przy wożeniu ciężarów wielką rolę, nie jest większą od wagi zwykłego konia pół krwi.

Próby na 15 wiorst, waga z wózkiem 15 pudów:
1) orłowo-amer. kłusak Pleziozawr, ur. 1917 r. 29 m. 48 s.
2) orłowo-amer. kłusak Apogey, ur. 1916 r. 30 m. 12 s.

Próba na 15 wiorst z wózkiem 25 pudów:
1) Pleziozawr 32 m. 37 s.

Próba na 10 wiorst po śniegu sankami ze 100 pudami:
1) orłowo-amer. Atłasnyj, ur. 1916 r. (rekord na 3 wiorsty 4 m. 47 s.) 34 m. 6 s.
2) Napoleon ur. 1913 r. (rekord na 3 wiorsty 5 m. 5 s.) 38 m. 21 s.
3) Kreczet czysty orłowski (rekord na 3 wior. 5 m. 10 s.) 39 m. 25 s.
4) Moton, ogier stępak po imp. ciężkich rodzicach, ur. 1918 r. 44 m. 54 s.

Sześć koni bez miejsca.

(D. n.). *R. Prawocheński.*

Z literatury sportowej zagranicznej.

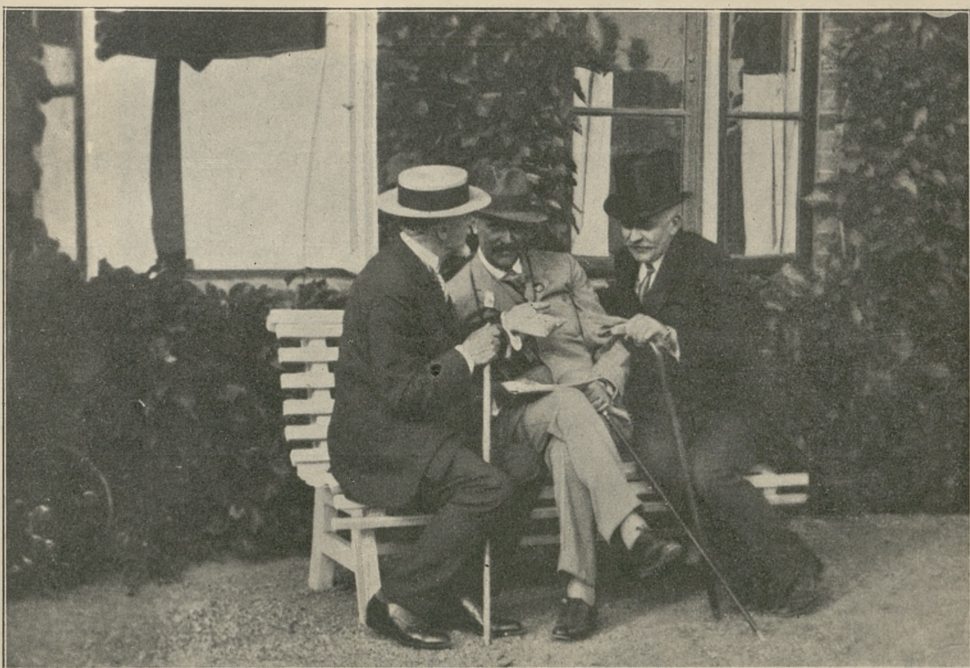
„Men and horses I have known" by the Hon George Lambton (o ludziach i koniach których znałem). W niezmiernie interesującem a poważnem wydawnictwie „The Bloodstock Breaders Revievs" za r 1924 znalazłem następującą ocenę powyższego dzieła: „Czarująca książka; jedynie to słowo zaprawdę wystarczyłoby w zupełności, chcąc wyrazić nasze zdanie o niej. Cóż więc do tego jeszcze dodać? Zwyczaj recenzyjny wymaga całych szpalt cytat. Nie pójdziemy tym razem za tym przykładem. Cytaty! Wszedłszy raz na tę drogę. kiedybyśmy z niej zeszli! Mamy przed sobą tom o 314 stronach. Na każdej stronicy znalazłoby się coś do cytowania. Istotnie, jedyne co możemy zalecić Czytelnikom — to nabyć to dzieło. Posiądziecie skład cały wiedzy i przyjemności, i wciąż będziecie z niego czerpać, gdyż ułatwi ta książka upłynięcie wielu miłych godzin, otwierając ją gdzieniebądź. Jest to ideał książki którą by się chciało mieć zawsze pod ręką. Panie Lambton! dziękujemy Panu nie tylko w naszem imieniu, ale też w imieniu każdego, kto kocha konia tak jak Pan". Wobec powyższego nie pozostawałoby mi nic innego, jak zapoznać się z dziełem, które zasłużyło sobie na tak gorącą pochwalną ocenę, i nie zawiodłem się, że zaś w Polsce nie brak ludzi naprawdę kochających konie, pragnę zwrócić uwagę Czytelników „Jeźdźca i Hodowcy" na pamiętnik pięćdziesięcioletniego okresu działalności p. Lambton. Mr. Lambton przygotowuje od przeszło trzydziestu lat konie Lorda Derby jako gentleman-trainer. Przyszedł on na świat, jako piąty z rzędu syn Lorda Durham. Po śmierci ojca przeszedł tytuł wraz z majątkiem, według angielskiego zwyczaju, na najstarszego syna. Inni synowie zajęli wybitne wyższe stanowiska w armji i marynarce, zaś autor omawianej książki, według własnych zeznań, był do pewnego stopnia raczej „marnotrawnym synem" i choć cała jego rodzina oddawała się z upodobaniem wszelkim sportom, a zwłaszcza końskiemu, on nie znajdując zadowolenia w gimnastyce umysłowej w Eton i Cambridge, oddał się wyłącznie dosiadaniu koni w wyścigach przeszkodowych i płaskich, zakładając się zazwyczaj znacznie wyżej, niż na to pozwalały jego skromne środki, co powodowało nieraz katastrofy finansowe, z których, z pomocą przyjaciół i pewnego starozakonnego opiekuna złotej młodzieży (postać tego „dobroczyńcy" znakomicie scharakteryzowana w książce), zawsze w końcu udawało mu się wybrnąć. Jeździł z wybitnem powodzeniem, przyjmując kilkakrotnie udział w Wielkim Liverpoolskim steeplu a kres temu umiłowanemu zawodowi położył ciężki upadek wraz z koniem. By znaleźć środki utrzymania rozpoczął od trenowania niewielu koni bliskich znajomych, gdy w r. 1893, ku wielkiemu własnemu, jak pisze, zdumieniu zaproponował mu Lord Derby objęcie treningowego kierunku nad całą jego stajnią, zaliczającą się do najpoważniejszych w Anglji od kilku stuleci, a mającą być po dłuższej przerwie wznowioną. Zdumienie to nie udziela się bynajmniej czytelnikowi, który po przeczytaniu pierwszej części książki, zdołał już wyrobić sobie zdanie o charakterze bujnym ale wysoce szlachetnym i prawym autora, oraz o jego wyjątkowem fachowem znawstwie i uzdolnieniu. Autor opisuje niezwykle urozmaiconą swoją karjerę, jako trenera, a dzięki osobistym rodzinnym najbliższym stosunkom z arystokracją angielską, przesuwa przed oczami czytelnika liczne, jak żywe szeregi portretowo odmalowanych typowych postaci, właścicieli stajen wyścigowych, sławnych trenerów, jeźdźców i najznakomitszych koni z ubiegłych pięćdziesięciu lat. Najciekawsze charakterystyki osób, z ich zaletami i przywarami, bajeczna ocena jeźdźców i swoistych ich sposobów jeżdżenia, a zachwyca prawdziwego miłośnika koni, zrozumienie i odczucie odrębnych natur i usposobień końskich. Znajdujemy w kolei lat opisy kilkuset najważniejszych wyścigów, w których brały udział czworonożne „sławy", a których nazwisk nie brakuje dziś w żadnym rodowodzie klasowych koni. Opisy te są tak barwne i pełne życia, iż ma się złudzenie patrzenia na walkę szermierzy i poprostu emocję o jej wynik. Nie brak dłuższych uwag o dopingu, o amerykańskim systemie jeżdżenia i trenowania, a słowa wychodzące z pod pióra tak bardzo doświadczonego i fachowego specjalisty mogą być, jak sądzę, naprawdę pouczające i dające do myślenia, współczesnym właścicielom stajen, trenerom i jockeyom, posiadającym język angielski, gdyż dotąd książka nie została spolszczona. Nie mogę nie uledz chęci zacytowania jednak dosłownie kilku słów autora, świadczących o niezwykłej popularności sportu wyścigowego w Anglji. Było to

przy sposobności wygrania Derby przez króla Edwarda VII (wówczas jeszcze ks. Walji) ogierem Persimmon, bijącym o łeb nie mniej znakomitego St. Frusquin. „Obraz jaki się roztoczył po tym biegu, pozostanie na długo w pamięci każdego kto był na tyle szczęśliwym, by być wtedy obecnym. Ks. Walji zeszedł ze swej loży, wśród dzikiej wrzawy, roznamiętnienia i entuzjazmu, by w otoczeniu swej świty i trenera Marsha, przeprowadzić osobiście zwycięzcę. Tłum przerwał kordon policji i książe tylko z wielką trudnością zdołał się przedostać do swego konia. W kilka lat później, gdy Minoru wygrał bieg Derby dla tego samego właściciela ale już wówczas króla Anglji, entuzjazm był, jeżeli być może, jeszcze większy. Policja nie była w stanie wstrzymać publiczności, klepano króla po plecach, ściskano Mu ręce z okrzykami „Good old Teddie" (Dobry stary Edzio). Obcy wybitny gość patrzący na to wyraził się, że nic podobnego nie mogło by się przytrafić poza Anglją, co przywodzi na myśl słowa Bismarka wyrzeczone do premiera Disraeli: „Nigdy nie będziecie mieć rewolucji w Anglji, dopóki w tym kraju trwać będą wyścigi".

Nie przewidział ten mąż stanu dzisiejszych przewrotów społecznych, które dzięki zbrodniczej bezwyznaniowej agitacji sięgają niestety swym jadem dalej i głębiej, niż ówczesne rewolucje.

Ustrój życia narodu angielskiego, jego zwyczaje, zasady, zapatrywania, upodobania, są przecież tak różne od kontynentalnych, że czytanie o nich szczególnie zaciekawia i rozjaśnia nawet wiele stron w polityce tego wielkiego narodu.

Koroną działalności autora było wygranie w r. 1924 Derby dla Lorda Derby koniem Sansovino własnej hodowli po przerwie 137 lat od czasu, gdy Sir Peter Teazle zdobył niebieską wstęgę w kolorach Lorda Derby. Zwycięstwo zeszłoroczne zasłużonego trenera dżentelmena nie jest wspomniane w pamiętniku, jako że nastąpiło po wydaniu jego książki. Wiadomo, jak synowie Albionu każdą nieledwie okoliczność stawiają przedmiotem zakładu — leży to głęboko w ich naturze — działa niewątpliwie pobudzająco, wzmaga wysiłek moralny i fizyczny. Zakłady jednak we wszystkich poprostu wyścigach, a na ogromną skalę zwłaszcza w kilku znaczniejszych handicapach, o których szeroko z upodobaniem rozpisuje się autor — wywierają wrażenie cokolwiek przygnębiające i że nieomal względy hodowlane ustępują pierwszeństwa zapamiętałej, a nieraz rujnującej grze, przyczem nawet w przygotowaniu i jeżdżeniu mogłyby zachodzić pewne nieformalności, byle tylko udało się „to land a coup"



L. bar. Kronenberg (czł. honorowy T. Z. do H. K. w Polsce) K. hr. Skarbek (czł. zarządu T. Z. do H. K. w Polsce), St. ks. Lubomirski (czł. honorowy T. Z. do H. K. w Polsce).

Dzieło jest ozdobione 56 ilustracjami, zaczynając od portretu autora a kończąc na wizerunku jego żony, której dzieło swe poświęcił za to, „że nieodłączne od życia ciężkie chwile były dla Niej lekkie, zaś miłe chwile — urocze i że bez Jej pomocy książka ta nie ujrzała by dnia".

Prawdziwie „a fascinating book" — czarująca książka.

Paweł Popiel.

Kurozwęki d. 29|IX 25.

OD REDAKCJI. Do treści samej książki powrócimy w najbliższych miesiącach bardziej szczegółowo, a mianowicie do tych jej ustępów, ktore nie noszą specjalnie angielskiego charakteru o miejscowych sportowych i towarzyskich stosunkach, a także do reminiscencji personalnych autora o niektórych ogólnie znanych dla sportowej Anglji osobistościach.

o koniach, których nazwy figurują w szeregu klasowych zwycięzców, popularnych dla publiczności, bywającej na najciekawszych wyścigach angielskich koni i są znane z imienia naszym hodowcom, ponieważ spotyka się je w rodowodach ogierów i klaczy, importowanych do Polski już w okresie powojennym. Podamy te wiadomości naszym czytelnikom w połączeniu z treścią drugiego również ciekawego nowego wydawnictwa, traktującego o wyścigach angielskich w charakterze osobistych wspomnień, które świeżo wyszły z pod pióra wytrawnego praktyka J. Marsh. J. Marsh przez trzy dziesiątki lat był trenerem królewskim, miał u siebie w stajni konie Edwarda VII i obecne panującego Jerzego V. Jeszcze wcześniej lub jednocześnie J. Marsh trenował konie kilku wybitnych w sporcie i towarzyskiem życiu Anglji osobistości, jak księcia Devonshire, barona Hirsch i innych. W roku bieżącym J. Marsh wycofał się od pracy czynnej w której najświetniejszą stronicą było przygotowanie do wyścigów królewskiego cracka Persimmona i jego dwóch braci Florizela II i Diamond Jubilee.

Szczegóły te będą praktycznem i pożytecznem dopełnieniem do zwięzłych informacji o reproduktorach Anglji, zawartych w polskiej hippologicznej monografji „Koń pełnej krwi angielskiej w Polsce".

Po licytacji koni odbytej 5-go października.

Wielkie doroczne licytacje koni rasowych wszędzie zdobyły sobie prawo obywatelstwa a niektóre, jak w Newmarket i Doncaster w Anglji, w Deauville we Francji, sławne są na cały świat: hodowcy i sportsmeni całej kuli ziemskiej tam szukają najlepszego materjału. Ceny osiągane za wybitne egzemplarze koni pełnej krwi dochodzą na tych przetargach do sum zawrotnych, a nabywcy wprost gubią się w ilości przedstawianych na licytację koni.

W 1913-tym roku w Newmarket wyprowadzoną została przed licytantów znakomita Sceptre. Pan Tattersal z cylindrem w ręku podszedł do klaczy i oznajmiwszy, że chyba na świecie niema takiej sumy, za jaką Anglja mogłaby się pozbyć perły swojej hodowli, wyprowadził zwyciężczynię nagród: 2 tysiące, tysiąc Gwinei, Oaks i St. Leger z koła licytacyjnego. W 9-ięć lat potem jednak zerwała się burza w angielskim swiecie sportowym z powodu sprzedaży Sceptre



2 l. og gn. IRUN (ALARIC VICTOR — NABOTORIS) p. M. BERSONA.

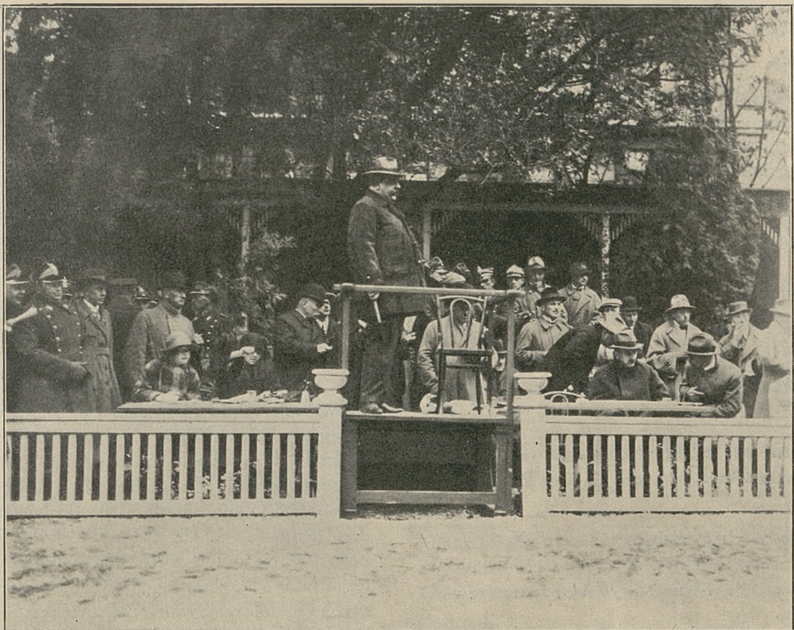
przez następnego po panu Tattersal właściciela, Ld. Glanely do Argentyny (1922 r.).

Dwudziestodwuletnia staruszka dzięki publicznym składkom została uratowana od wyprawy za ocean. Projekt oddania jej do „Stada Państwowego", nie mającego dobrej opinji w Anglji, spotkał się również z krytyką tej instytucji. Wyszło to widocznie na dobre, bo konie wychowane w „National Stud", w liczbie 16-tu wygrały w tym roku 30 nagród na sumę 12.370 Ł., zajmując na liście angielskich hodowców 6-te miejsce.

Zimowa licytacja w Newmarket jeszcze się nie odbyła. W Deauville licytacja tegoroczna dała doskonałe rezultaty *), a roczniak Mon Talisman osiągnął rekordową cenę 570.000 franków. Trzynaście roczniaków zostało sprzedanych za sumy wyżej 200.000 fr.

między nimi tylko można trafić na konie wybitne, nie płacąc sum, jakie trzebaby wyłożyć za już określone znakomitości. Na licytacji z przed dwóch lat zostały nabyte za skromne pieniądze Forward i Dyletantka, zwycięzcy tegorocznych klasycznych nagród.

Zapewne, z wielu względów przetargi nasze nawet w części nie mogą jeszcze dorównać zagranicznym, tembardziej, że wiele stad obecnie wstrzymuje się jeszcze od nich. Czy racjonalnie — wątpimy. W tym roku liczono, że licytacja ze względu na trudności pieniężne kraju nie uda się zupełnie, a ceny będą nadzwyczaj nikłe. Rachuby te zawiodły: licytacja wypadła nie gorzej, jak w roku ubiegłym, a wszystkie lepsze egzemplarze zostały kupione, część zaś nabywców odeszła z pustemi rękami w braku odpowiedniego do ich żądań materjału



Doroczna licytacja koni na placu wyścigowym dn. 5 go października r. b.

Dowodem, że nie święci garnki lepią, może służyć fakt, iż znany wielu bywalcom na torach Moskwy i Petrogradu, początkujący sportsman, von Koeppen wówczas oficer kawalerji, zebrawszy resztki zasobów pieniężnych, kupił małą fermę we Francji, kilka klaczy z Anglji i Niemiec, następnie wychował ich produkty w ten sposób, że sprzedawszy w tym roku na licytacji 5 roczniaków osiągnął za nie ceny średnio 100.000 fr., a przedtem dwuletniego ogiera oddał za pół miljona franków. Co można zrobić przez zamiłowanie i dobry wychów!

*

Wielkie doroczne licytacje mają na celu nietylko pomoc w sprzedaży — są one również sprawdzianem rezultatów hodowli krajowej koni i normują ceny. Największe zainteresowanie naturalnie budzi młodzież - roczniaki, bo

*) Patrz dodatek Nr. 25. (11-go października).

Najwyższą cenę osiągnęła klacz ze Stadniny Państwowej, której konie były główną, jak zwykle, atrakcją licytacji Równą z tą cenę osiągnął wychowanek Łańcuckiego stada, które po raz pierwszy wystawiło konie na sprzedaż. Roczniaki ze stada Ordynacji łańcuckiej zrobiły dobre wrażenie ze względu na staranny wychów.

Ogółem z 79-ciu koni licytowanych sprzedano 40*). Kilka koni było kupionych nieopatrznie — nabywcy stracili zadatek, ponieważ nie dopłacili reszty należnej sumy, konie zaś w parę tygodni potem zostały sprzedane na powtórnej licytacji.

Z przyjemnością musimy zaznaczyć, że nietylko licytowane roczniaki, ale i przyprowadzone na tor do stajen treningowych zrobiły wrażenie, iż poziom wychowania młodzieży i ich kaliber bardzo się poprawił, co stale daje się

*) Szczegółowy spis sprzedanych koni pomieściliśmy w dodatku Nr. 23 (8 października).

zauważyć. Prym trzymają roczniaki wychowane w „Stadninach Państwowych", następnie konie stad pp. F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego, A. Olszowskiego, braci Bronikowskich, stadniny Ordynacji łańcuckiej i in.

Widzieliśmy również yearlingi gorzej wychowane, niż w latach poprzednich, lecz były to wyjątki, a ponieważ nie wiemy przyczyny, więc nie wymieniamy stad.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Program wyścigów** na rok przyszły na torze Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce wyszedł już z druku. Szczegółowe sprawozdanie o nim podamy niebawem.

— **Pan L. Andrycz** nabył na powtórnej licytacji 4 roczniaki ze stadniny Państwowej: Figaro, Farmazona, Feza i Faszodę. Wobec tego kolory zasłużonego sportsmana, znane na torze warszawskim i rosyjskich, znów ukażą się na starcie.

— **Na zimowe leże** wyszły z placu, oprócz pomniejszych, stajnie: pp. M. Bersona, J. hr. Czarneckiego, I. hr. Alvensleben-Schoenborna, L. J. bar. Kronenberga, st. Ktery Szepietów, Grona oficerów 1 p. uł. Krechowieckich, I. hr. Mielżyńskiego.

— **Żokiej Dugan** zostaje w stajni publicznego trenera.

— **Do stajni p. Z. Wojtowicza** przeszły dwa roczniaki p. B. Wydżgi: og. M-r de Camors B. W. i klacz Ecaille Blonde B. W.

— **Wybitny żokiej rosyjski Gołowkin**, znany również na torze warszawskim z lat 1908 i 1909, obecnie jeżdżący z powodzeniem w Rumunji, został zaangażowany do stajni p. M. Róga.

— **Żokiej Chatisow** podpisał kontrakt na rok przyszły ze stajnią „Ktery-Szepietów".

— **Trener Karwacki** objął obowiązki w stajni p. S. Mroczkowskiego.

— **Przyszły na tor** cztery roczniaki, doskonale wychowane, ze stada p. J. Bronikowskiego. Konie te zostają pod opieką p. Z. Narewskiego, w treningu S. Kowalskiego, a biegać będą w barwach pp. H. Cichoskiego i J. Bronikowskiego.

— **Bajeczną 3 l. kl.** od p. R. Kwiatkowskiego nabył ks. Kosielski z pod Janowa — Hellade p. S. de Winkler z Radomskiego.

— **Azę 4 l. og.** od p. F. Kwasieborskiego nabył rtm. Rostwo-Suski.

— **Świta 4 l. og.** od L. J. bar. Kronenberga nabył ppłk. Rómmel. Świt i Soval na rannej robocie doskonale już skaczą przez płoty.

— **Stajnia Grona oficerów 1 p. uł. Krechow.** nabyła od p. L. Kuglera rocznego ogierka Amora (Morganatic i Koralis) i również roczniaka Jazzbanda (Balthazar i Gryzelda) st. p. M. Szeliskiego.

— **Trzy roczniaki p. F. Wężyka**: og. Herkulesa (Illuminator i Helenka), og. Smoka wys. pół-krwi (Balthazar i Sevilla) i og. Galanta (Illuminator i Galathea) nabył p. St. Mroczkowski. Do tej stajni została wzięta na procenta również kl. roczna Magda (Manton i Gioconda).

— **Konie p. R. Kwiatkowskiego** w liczbie czterech: Magnat, Maskarada, Hajdamak i Alfa II oddane zostały do stajni publicznego trenera.

— **Żokiej Fomienko** podpisał kontrakt ze stajnią L. J. bar. Kronenberga.

— **Pokaz koni w Jarosławiu** (województwo lwowskie). Dnia 24 września b. r. odbył się w Jarosławiu okręgowy pokaz koni. Doprowadzono ogółem 248 koni, w czem: 14 ogierów, 16 wałachów, 162 klacze, 56 źrebiąt nieodłączonych. Z ogólnej ilości doprowadziła większa własność 135 koni, średnia 28, drobna 85. Typy koni bardzo rozmaite — angielskiego około 50 sztuk, orjentalnego 100, cięższego około 50, reszta mieszane. Naogół materjał hodowlany bardzo słaby — znać zubożenie sfer rolniczych i skutki wojny. Konieczne jest przyjście z pomocą Rządu w formie dostarczenia powiatowi odpowiedniej ilości i jakości reproduktorów, w której to sprawie Związek hodowców koni w Jarosławiu, który pokaz organizował, wniósł stosowne pismo do Zarządu państwowego stada ogierów w Sądowej Wiszni. W pokazie wzięli udział: delegat Ministerstwa Rolnictwa radca Kazimierz Stolpe, delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych generał Siarkiewicz, inspektor chowu koni przy Tow. gosp. we Lwowie Stanisław Maltanszek, szef komisji remontowej Nr. 3 w Krakowie płk. Kozicki, płk Michałowski, płk. Łobaczewski, ks. Djonizy Węgrzynowicz, prezes związku hodowców koni w Przeworsku. Zwiedziło pokaz około 300 osób. Premjowano następujących hodowców: nagrody honorowe od ministerstwa rolnictwa otrzymali: Adam ks. Czartoryski ze Sieniawy — wielki srebrny medal, Zdzisław Wolski ze Siennowa — mały srebrny medal, Marjan Lisowiecki z Chłopic — medal bronzowy. Dyplomy uznania od Małop. Tow. gosp. otrzymali: Jan hr. Drohojowski z Cielencina, Włodzimierz hr. Dzieduszycki z Zarzecza, Franciszek Głogowski z Tywoni i Roman Wolski z Hawłowic. Pieniężne nagrody od ministerstwa rolnictwa otrzymali: Ostrowski Aleksander z Adamówki 50 zł., Michał Mariaerk z Pawłosiowa 200 zł., ks. Dyonizy Węgrzynowicz

z Krzeczowic 200 zł., Paweł Trojacz z Wierzbnej 150 zł. Anna Maślanka z Wierzbnej 100 zł, Fedirko Olech z Dąbrowicy 150 zł., Fedirko Iwan z Dąbrowicy 100 zł., Liśkiewicz Jan z Jarosławia 100 zł., Szawczyński Michał z Jarosławia 50 zł., Augustyn Kroczkowski z Roszowa 100 zł., ks. Dobrzański Mikołaj z Dąbrowicy 50 zł., Strzępek Piotr z Tuczęp 125 zł., Linscheid Edward z Zabłociec 50 zł. Pieniężną nagrodę od Związku hodowców koni w Jarosławiu otrzymał Aleksander Ostrowski z Adamówki w kwocie 100 zł. Razem rozdzielono 1600 zł.

Wybijały się na pokazie: stado Adama ks. Czartoryskiego, hodowli znanego, wytrawnego znawcy i miłośnika koni Jana Podczaskiego z Sieniawy, jednolitym doborem matek wysokiej klasy pełnej krwi angielskiej, dalej stado Zdzisława Wolskiego ze Siennowa złożone z orjentalnych matek i dobrej młodzieży, wreszcie konie typu lipicańskiego chowu ks. Dyonizego Węgrzynowicza z Kruszowic. Pokaz należy zaliczyć do udanych pod względem organizacji—oprócz koni z powiatu jarosławskiego były konie z powiatu przemyskiego i przeworskiego W przyszłości odbywać się będą we wrześniu każdego roku pokazy koni w Jarosławiu, połączone z rocznym targiem na konie i sprzedażą remont dla wojska.

— **Licencjonowanie ogierów w Jarosławiu** (woj. lwowskie) W dniach od 17 — 19 października b. r. odbyła się w powiecie jarosławskim rejestracja i licencjonowanie ogierów. W skład komisji przeglądowej wchodzili: Stanisław Maltanszek insp. chowu koni przy Tow. gosp. we Lwowie, Józef Wędrychowski lek. wet., Jan Podczaski prezes Związku hodowców koni w Jarosławiu, Stanisław Głogowski starosta i Franciszek hr Mycielski. Rejestracja wykazała, że w powiecie znajduje się wprost przerażająca ilość ogierów, karykatur rodu końskiego, które winny być jaknajrychlej wykastrowane. Do przeglądu doprowadzono ogółem 1383 ogierów, z czego zakwalifikowano jako zdatne do rozpłodu 40, a mianowicie I kat tylko jednego, chowu Adama ks. Czartoryskiego ze Sieniawy (hodowca Jan Podczaski) ogiera Nemo pełnej krwi angielskiej po Jaworze; II kat. 10, III kat. 29. Rejestracja była bardzo aktualną, a wpłynie na hodowlę koni dodatnio o tyle, o ile wejdzie w życie ustawa czy zarządzenie, by wszystkie nie licencjonowane ogiery zostały natychmiast wykastrowane — inaczej szkoda czasu na przeglądanie ogierów, a jeszcze więcej niepotrzebnych kosztów z tem połączonych.

— **Statystyka jazd w sezonie jesiennym.**

Panów.

	Ilość jazd	I	II	III	b. m
Pułk. Rómmel	16	4	4	4	4
rtm. Bylczyński	6	4	—	—	2
rtm. de Rostwo-Suski	8	2	3	1	2
por. Borkowski	8	—	3	3	2
por. B. Mitas	6	—	2	2	2
por. Ciemniewski	3	—	1	2	—
mjr. Falewicz	3	—	1	1	1
por. Brzeziński	4	—	—	1	3
rtm, Trenkwald	3	—	—	1	2
p. J. Stokowski	1	—	—	1	—
rtm. Lipski	1	—	—	1	—
por. Czach.	5	—	—	—	5
rtm. Kleczyński	3	—	—	—	3
rtm. Dobrzański	1	—	—	—	1

Żokiei.

	Ilość jazd	I	II	III	b. m.
Magdaliński	227	65	49	34	79
Fomienko	216	53	61	35	67
Pasternak	210	45	53	44	68
Czernuszenko	180	41	32	33	74
Chatisow	149	34	30	40	45
Dugan	136	24	22	28	62
Sakowicz	107	22	22	15	48
Kucharski (Rorot)	120	21	18	21	60
Górecki	93	20	18	14	41
Dorosz	129	17	30	24	58
Szyszkowski	32	9	8	7	28
Kryśko	22	6	2	4	10
Bryk	55	4	4	5	42
Wyżgalski	20	3	4	2	11
Sulekow	3	—	—	—	3

Jeźdźców krajowych.

	Ilość jazd	I	II	III	b. m.
Jagodziński	115	22	19	19	55
Nowicki	83	19	7	15	42
Nowak	100	15	18	18	49
Kempa	66	14	11	9	32
W. Raniewicz	30	8	7	10	5
Matosek	28	4	5	5	14
M. Raniewicz	30	4	4	2	20
Balcer	19	3	4	4	8
Reiff	44	3	3	5	34
Szen	17	2	3	3	9
Klamar	15	2	2	4	7
Eljas	10	2	2	1	5
Mugaj	18	—	3	4	11
Machmedżanow	3	—	—	—	3

Chłopców stajennych

	Ilość jazd	I	II	III	b. m.
Wyżgalski II	20	7	5	3	5
Stefańczyk	15	5	3	2	5
Matuszewski	22	2	2	6	12
Lipiński	14	2	—	3	9
Olejnik	16	1	3	4	8
Polesiak	14	1	2	—	11
Piotrowski	10	1	1	2	6
Radomski	7	1	1	2	3
Kamiński	9	—	4	1	4
Porada	11	—	2	2	7
Gajewski	4	—	1	—	3
Kordacz	3	—	1	—	2
Kowalski	1	—	1	—	—
F. Krajewski	3	—	—	2	1
Michalski	2	—	—	1	1
Frejer	3	—	—	—	3
Jednaszewski	3	—	—	—	3
Klamar III	2	—	—	—	2
Górecki II	2	—	—	—	2
Tarnowski	1	—	—	—	1
Korecki	1	—	—	—	1
Bildziuk	1	—	—	—	1

ZAGRANICZNA.

— **Newmarket Town Plate.**

Historyczny ten wyścig egzystuje od 1666 roku i rozgrywany jest na przestrzeni 6400 mtr. Udział biorą panowie i panie.

W ciągu 259 lat zwyciężali panowie. W tym roku udział brało 8 koni, dosiadanych przez 5 pań i 3-ch panów. Zwyciężyła panna E. Joel, młodsza córka właściciela jednej z największych wyścigowych stajen angielskich, dosiadając Rogiera panna W. Earl, trenera p. S. B. Joela. Koń bardzo górował klasą nad przeciwnikami.

Drugie miejsce zajęła na Poobahu panna I. Rickaby, szwagierka trenera W. Griggs.

Na udział niewiast, jako żokiei w wyścigach nie patrzono nigdy nazbyt poważnie, choć były tego próby, szczególniej w Anglji i na Węgrzech. Przypomnieć należy jednak pewien szczególniejszy wypadek. W 1805 roku na torze w Doncaster odbył się match pomiędzy panną Thronton na klaczy Louisa i sławnym wówczas żokiejem F. Bukle na Allegro. Panna Thronton ubrana w czerwony żakiet i takąż czapkę, w nankinową suknię, jedwabne pończochy i długie buty z brylantowemi klamrami i złotemi ostrogami w zaciętej walce przegrała o pół długości. Rozgniewana zażądała natychmiastowego powtórzenia gonitwy i, znów używając w walce bata i ostróg, zwyciężyła o szyję.

— **W zapisach do przyszłorocznego Grand Prix de Paris** figurują prawie wszystkie najlepsze dwulatki angielskie jak: Coronach, Lex, Colorado, Kate Coventry, Baylord, Legatee, William of Tyre i in.

Do następnego Grand Prix de Paris jest zapisanych 92 yearlingi angielskie.

— **St. Germans** 4-letni ogier lorda Astora, który w zeszłorocznem Derby w Epsom był drugi, nabyty został do Ameryki. Syn Swynforda był proponowany hodowcom niemieckim, lecz ci nie zgodzili się na jego kupno ze względu na mały wzrost.

— **Do Derby angielskiego** na rok 1926 jest zapisanych 170 koni.

— **Konie francuskie** wygrały w tym roku w Anglji 24 wyścigi na ogólną sumę 17,220 Ł.

— **Australja.**

Flemington.

6-go listopada na torze Flemington rozegrany został wielki wyścig (handicap) *Melbourne Cup* o nagrodę 10 000 Ł na dystansie 3200 mtr. Pogoda była ładna, publiczności dużo. Na całej linji prostej wrzała między pierwszymi końmi zacięta walka. Zwyciężył o pół długości og. gn. Windbag (Magpie — Charleville) p. R. Millera, drugim był Manfred o długość przed wałachem Pilliewinkie, b. m. 25 koni. Cota 5:1.

Windbag jest synem importowanego z Anglji Magpie, który w 1917 r. był drugi w nagr. 2,000 Gwinei za Gay Crusaderem, a w Melbournie i Sydneyu wygrał kilka wyścigów. Obecnie Magpie jest wybitnym reproduktorem, bo i drugi koń w Melbourne Cup, faworyt (7:4) Manfred, pochodzi od niego.

— **Naplopó.**

Doskonały węgierski Naplopó, po stylowem zwycięstwie w Astria-Preis uznany został za dwulatka tak wysokiej klasy, jakiej już od kilku lat nie było na torach austryjackich i węgierskich. Syn Pazmana łatwo wytrzymuje porównanie z Patience i Rascalem.

Ciekawa rzecz, że babka Naplopó, Napsugar, swojego czasu biegała w barwach obecnego trenera jej wnuka, A. hr. Pajacsevicha, w którego treningu znajduje się również Pong, tegoroczny zwycięzca nagrody dla dwulatków — „Henckel Memorial".

NAPLOPÓ (1) hr. A. Sigray

Napkelet 1				Pazman (22)			
Napsugar		Gascony (1)		Patrie		Pardon (1)	
Bon appetit	Prodige	Gas	Kendal	Patience	Gaga	Petroleuse	Morgan

— **Saucy Sue.** Znakomita angielska klacz 3-letnia Saucy Sue Lorda Astora, zwyciężczyni tegorocznych największych wyścigów dla klaczy Tysiąc Gwinei i Oaksu, przytem rekordzistka według wygranych sum w roku bieżącym (5 zwycięstw — 22155 Ł) przechodzi do stada. Jakim ogierem będzie pokryta jeszcze niewiadomo i na ten temat na łamach prasy sportowej jest wiele propozycji: znawcy radzą Son-in-Law, Stedfasta (Chaucer i Surefoot po Muncaster), Captain Cuttle'a (Hurry On i Bellavista po Cyllene), Picaroona (Beppo i Ciceronetta po Cicero). Ponieważ cały świat interesuje się wybitnymi końmi w Anglji, więc odezwał się i głos węgierski: pan I. Szunyogh uważa, że połączenie Saucy Sue z Buchanem daje gwarancję staminy. Opinja sportowa angielska z uznaniem przyjęła to twierdzenie, przypuszczając, że podobny produkt bezwarunkowo powinien mieć zalety stayera.

N. (1)

1. Saucy Sue				16. Buchan			
Good and Gay		1. Swynford		Hamoaze		5. Sunstar	
Popinjay	10 Bayardo	Canterbury Pilgrim	3. John o'Gaunt	Maid of the Mist	16. Torpoint	Doris	2. Sundridge
St. Frusquin	Bay Ronald	Tristan	Isinglass	Cyllene	Trenton	Loved One	Amphion

N. (1)

1. Saucy Sue				5. Son in Law			
Good and Gay		1. Swynford		Mother in Law		9. Dark Ronald	
Popinjay	10. Bayardo	Canterbury Pilgrim	3. John o'Gaunt	Be Cannie	22. Matchmaker	Darkie	3. Bay Ronald
St. Frusquin	Bay Ronald	Tristan	Isinglass	Jock of Oran	Donovan	Thurio	Hampton

— **Do Niemiec** zostały nabyte z Anglji dwa sześcioletnie reproduktory:

1. Poisoned Arrow og. c. gn. po Spearmint i White Lie (White Eagle i Jean's Fally po Ayrshire).

2. Villars og. gn. po Sunstar i Sospel (Cyllene i Cimier po St. Simon).

— **Czechosłowacja**.

Wielki Pardubicki Steeple Chase uchodzi za najtrudniejszą tego rodzaju próbę na kontynencie i jest porównywany z Liverpoolskim W roku zeszłym był wygrany przez pół krwi trakena Herero. W tym roku wygrał w małem polu faworyt Landgraf II stajni Max. Właściciel jego p. von Benies nie przyjął honorowej nagrody ze względu na osobę, która miała mu ją wręczyć.

— **Wiedeń,** 31 października.

Graf Hugo Henckel-Erinnerungsrennen, 30.000 kor., 1600 mtr. dla 2 l. koni.

Pong (53 kg.) po Nubier i Csikszereda, hr. A. Sigray [ż. Gutai — 1.

Monte Gennaro ($55^1/_2$) — 2, Poeta (53) — 3, b. m 5 koni Wygr. łatwo o $2^1/_2$ dł. w 1 m. 48 s. Tot. 16 za 10

— **Bukareszt,** 1 listopada.

Pr. General G. Mann 190.000 lei, 2300 mtr.

John Bull 3 l. og. (Coriander i Chesnut Sunday) p. E. Ciprut ż. Henry M. — 1

L'Alsace — 2 Fanuta — 3, b. m. 6 koni.

Wygr o $1^1/_2$ dł w 2 m. $26^3/_5$. Tot. 104 za 10

31 października.

Pr. Eclipse, 130,000 lei, 1500 mtr

Vizi 4 l. og. (Daimio i Duczi) p. H. G. Deringa ż. Mac Intyre — 1

Arad — 2, Roysterer — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 2 dł. w 1 m. $36^1/_5$ s. Tot. 74 za 10.

— **St. Cloud,** 2 listopada.

Prix W. K. Vanderbilt, 40.000 fr., 4200 mtr. dla 2 l i st. koni

Tric Trac 2 l. og. gn. ($50^1/_2$ kg.) po Jeager i Triviale p. E. Martinez de Hoz ż. Semblat — 1

Satyricon 6 l. (58 kg.) — 2, Cerfeuil 5 l (63 kg.) — 3, b. m. Eider.

Wygr. o 3 dł. w 4 m. 54 s. Tot. 19.50 za 10.

Na dyst. 4200 mtr. zwyciężył dwulatek, będąc przytem faworytem.

— **St. Cloud,** 7 listopada.

Criterium de Saint Cloud 50.000 fr., 2000 mtr. dla 2 l. k.

Bécassine kl, gn. (55 kg.) po Pilliwinkie i Royale Brioche H. hr. de Pourtales ż. Mac Gee — 1

Iles Bardel ($51^1/_2$) — 2, Fergus (51) — 3, b. m. 5 koni, szósty upadł. Wygr o 1 dł. w 2 m. 12 s. Tot. 33 50 za 10.

Nagroda zwiększona 20.000 fr. na 50.000 — sprawiła, że wyścig ten jest obecnie jedną z najważniejszych prób dla młodzieży.

— **Marsylja,** 8 listopada.

Grand Prix de Marseille, 125,000 fr., 2500 mtr.

Marivaux, $59^1/_2$ kg. (Or du Rhin i M-lle Cri-Cri), pana J. Lieux ż. Bellier — 1

Canapé (64) — 2, Danube Bleu (59)—3, b. m. 6 koni

Wygr. o szyję. Tot. 86 za 10.

— **Newmarket,**

Newhurst-Stakes, 1490 Ł, dla 2 l., 1400 mtr.

Review Order og. kaszt. (Grand Parade — Accurate) lorda Barnby ż. Beasley — 1

Bicarbonate — 2, Hercules — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o $1^1/_2$ dł. Cota 11 : 4.

WCZESNE MELDUNKI.

Meldunek do Derby 1926 r.

II TERMIN.

Derby w 1926 roku 15,000 zł. i złoty medal dla hodowcy zwycięzcy. Przepadki i stawki dodają się do nagrody. Dla trzyletnich ogierów i klaczy urodzonych w Polsce i zapisanych w Polskich Księgach Stadnych. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 15,000 zł., hodowca zwycięzcy złoty medal i 1500 zł.; właściciel drugiego konia 4500 zł., hodowca 450 zł., właściciel trzeciego konia 1500 zł., hodowca 150 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg. Dystans około 2400 mtr.

Stawka dla każdego konia wynosi 225 zł., z których pierwszy przepadek 100 zł. należy wnieść przy mianowaniu konia najpóźniej 31 grudnia 1924 r. do godz. 12-ej w południe. Przy mianowaniu konia należy obowiązkowo wyszczególnić: a) nazwę konia, płeć i maść, b) nazwy ogiera i klaczy, od których koń pochodzi, c) nazwiska hodowcy i właściciela. Drugi przepadek 50 zł. należy wnieść do dnia 31 grudnia 1925 r. do godz. 12-ej w południe i pozostałe 75 zł. przy mianowaniu konia do gonitwy. Koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy którego mianowaniu nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci

prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego opłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących v dzień wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia niniejszej nagrody według swego uznania.

Przy mianowaniu koni, zamkniętem 31 grudnia 1924 r. zapisano koni 58, za które wniesiono przepadków 5800 zł.

Meldunek do Derby 1927 r.

I TERMIN.

Derby w 1927 roku 25,000 zł. i złoty medal dla hodowcy zwycięzcy. Przepadki i stawki dodają się do nagrody. Dla trzyletnich ogierów i klaczy urodzonych w Polsce i zapisanych w Polskich Księgach Stadnych. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 25,000 zł., hodowca zwycięzcy złoty medal i 2.500 zł.; właściciel drugiego konia 7500 zł., hodowca 750 zł., właściciel trzeciego konia 2500 zł., hodowca 250 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg Dystans około 2400 mtr.

Stawka dla każdego konia wynosi 225 zł., z których pierwszy przepadek 100 zł. należy wnieść przy mianowaniu konia najpóźniej 31 grudnia 1925 r. do godz. 12-ej w południe. Przy mianowaniu konia należy obowiązkowo wyszczególnić: a) nazwę konia, płeć i maść, b) nazwy ogiera i klaczy, od których koń pochodzi, c) nazwiska hodowcy i właściciela Drugi przepadek 50 zł. należy wnieść do dnia 31 grudnia 1926 r., do godz. 12-ej w południe i pozostałe 75 zł. przy mianowaniu konia do gonitwy. Koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy którego mianowaniu nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego opłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dzień wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia niniejszej nagrody według swego uznania.

Meldunek do nagr. Kruszyny, dwuletniego przychówku 1927 r.

II TERMIN.

Nagroda Kruszyny, dwuletni przychówek w 1927 r., 8000 zł. Przepadki i stawki doliczają się do nagrody. Dla dwuletnich ogierów i klaczy, urodzonych w Polsce i zapisanych w Polskich Księgach Stadnych. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 8000 zł., hodowca zwycięzcy 800 zł.; właściciel drugiego konia 2400 zł., hodowca 240 zł; właściciel trzeciego konia 800 zł., hodowca 80 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach, w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg. Dystans około 1100 mtr.

Stawka dla każdego konia wynosi 115 zł., z których pierwszy przepadek 25 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1924 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu klaczy, których przychówek ma mieć prawo udziału w wyścigu. Przy mianowaniu klaczy należy obowiązkowo wymienić: a) nazwę klaczy, b) nazwę ogiera, z którym została odchowaną i datę ostatniego skoku, c) nazwisko właściciela klaczy. Drugi przepadek 25 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1925 r do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu źrebiąt, urodzonych z zapisanych w pierwszym terminie klaczy. Przy mianowaniu źrebiąt należy obowiązkowo wyszczególnić: a) ścisłą datę urodzenia źrebięcia, b) miejsce urodzenia źrebięcia, c) nazwę, płeć maść i odmiany źrebięcia, d) nazwę ogiera i klaczy od których pochodzi źrebię, e) nazwisko właściciela klaczy w dniu urodzenia źrebięcia. Trzeci przepadek 25 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1926 r. do godz. 12-ej w południe i pozostałe 40 zł. przy mianowaniu koni do gonitwy. Koń za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy którego mianowaniu nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego wpłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dniu wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia niniejszej nagrody według swego uznania.

Przy mianowaniu klaczy, zamkniętem 31 grudnia 1924 r., zapisano klaczy 134, za które wniesiono przepadków 3350 złotych.

Meldunek do nagr. Kruszyny, dwuletniego przychówku 1928 r.

I TERMIN.

Nagroda Kruszyny, dwuletni przychówek w 1928 r., 10000 zł. Przepadki i stawki doliczają się do nagrody. Dla dwuletnich ogierów i klaczy urodzonych w Polsce i zapisanych w Polskich Księgach Stadnych Właściciel zwycięzcy otrzymuje 10000 zł., hodowca zwycięzcy 1000 zł., właściciel drugiego konia 3000 zł., hodowca 300 zł.; właściciel trzeciego konia 1000 zł., hodowca 100 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach, w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg. Dystans około 1100 mtr.

Stawka dla każdego konia wynosi 115 zł., z których pierwszy przepadek 25 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1925 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu klaczy, których przychówek ma mieć prawo udziału w wyścigu. Przy mianowaniu klaczy należy obowiązkowo wymienić: a) nazwę klaczy, b) nazwę ogiera, z którym została odchowaną i datę ostatniego skoku, c) nazwisko właściciela klaczy. Drugi przepadek 25 zł. należy wnieść najpóźniej

31 grudnia 1926 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu źrebiąt, urodzonych z zapisanych w pierwszym terminie klaczy. Przy mianowaniu źrebiąt należy obowiązkowo wyszczególnić: a) ścisłą datę urodzenia źrebięcia, b) miejsce urodzenia źrebięcia, c) nazwę, płeć maść i odmiany źrebięcia, d) nazwę ogiera i klaczy, od których pochodzi źrebię, e) nazwisko właściciela klaczy w dniu urodzenia źrebięcia. Trzeci przepadek 25 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1927 r. do godz. 12-ej w południe i pozostałe 40 zł przy mianowaniu koni do gonitwy. Koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy którego mianowaniu nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego wpłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dniu wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia niniejszej nagrody według swego uznania.

Meldunek do nagrody im. Ludwika Grabowskiego, trzyletniego przychówku 1928 r.

II. TERMIN.

Nagroda im. Ludwika Grabowskiego, trzyletni przychówek w 1928 r., 12000 zł. Przepadki i stawki doliczają się do nagrody. Dla trzyletnich ogierów i klaczy, urodzonych w Polsce i zapisanych w Polskich Księgach Stadnych. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 12000 zł., hodowca zwycięzcy 1200 zł., właściciel drugiego konia 3600 zł., hodowca 360 zł., właściciel trzeciego konia 1200 zł., hodowca 120 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach, w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg. Dystans około 2100 mtr.

Stawka dla każdego konia wynosi 180 zł., z których pierwszy przepadek 40 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1924 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu klaczy, których przychówek ma mieć prawo udziału w wyścigu. Przy mianowaniu klaczy należy obowiązkowo wymienić: a) nazwę klaczy, b) nazwę ogiera, z którym została odchowaną i datę ostatniego skoku, c) nazwisko właściciela klaczy. Drugi przepadek 40 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1925 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu źrebiąt, urodzonych z zapisanych w pierwszym terminie klaczy. Przy mianowaniu źrebiąt należy obowiązkowo wyszczególnić: a) ścisłą datę urodzenia źrebięcia, b) miejsce urodzenia źrebięcia, c) nazwę, płeć, maść i odmiany źrebięcia, d) nazwę ogiera i klaczy, od których pochodzi źrebię e) nazwisko właściciela klaczy w dniu urodzenia źrebięcia. Trzeci przepadek 40 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1926 r. do godz. 12-ej w południe i pozostałe 60 złotych przy mianowaniu konia do gonitwy. Koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń przy którego mianowaniu nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego wpłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dniu wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia niniejszej nagrody według swego uznania.

Przy mianowaniu klaczy, zamkniętem 31 grudnia 1924 r., zapisano klaczy 133, za które wniesiono przepadków 5320 złotych.

Meldunek do nagrody im. Ludwika Grabowskiego, trzyletniego przychówku 1929 r.

I TERMIN.

Nagroda im. Ludwika Grabowskiego, trzyletni przychówek w 1929 r., 15000 zł. Przepadki i stawki doliczają się do nagrody. Dla trzyletnich ogierów i klaczy, urodzonych w Polsce i zapisanych w Polskich Księgach Stadnych. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 15000 zł., hodowca zwyzwycięzcy 1500 zł., właściciel drugiego konia 4500 zł., hodowca 450 zł., właściciel trzeciego konia 1500 zł., hodowca 150 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach, w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg. Dystans około 2100 mtr.

Stawka dla każdego konia wynosi 180 zł., z których pierwszy przepadek 40 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1925 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu klaczy, których przychówek ma mieć prawo udziału w wyścigu. Przy mianowaniu klaczy należy obowiązkowo wymienić: a) nazwę klaczy, b) nazwę ogiera, z którym została odchowaną i datę ostatniego skoku, c) nazwisko właściciela klaczy. Drugi przepadek 40 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1926 r. do godz. 12-ej w południe przy mianowaniu źrebiąt, urodzonych z zapisanych w pierwszym terminie klaczy. Przy mianowaniu źrebiąt należy obowiązkowo wyszczególnić: a) ścisłą datę urodzenia źrebięcia, b) miejsce urodzenia źrebięcia, c) nazwę, płeć, maść i odmiany źrebięcia, d) nazwę ogiera i klaczy, od których pochodzi źrebię, e) nazwisko właściciela klaczy w dniu urodzenia źrebięcia. Trzeci przepadek 40 zł. należy wnieść najpóźniej 31 grudnia 1927 r. do godz. 12-ej w południe i pozostałe 60 złotych przy mianowaniu konia do gonitwy. Koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń przy którego mianowaniu nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego wpłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dniu wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia niniejszej nagrody według swego uznania.

LEX, og. gn. (1923).

EXCELITA (5)																LEMBERG 10															
Excellence								Dark Ronald 9								Galicia								Cyllene 9							
Excellenza				Gallinule 19				Darkie				Bay Ronald 3				Isoletta				Galopin 3				Arcadia				Bona Vista 4			
Guibeyaz		Haut Brion (1)		Moorhen		Isonomy 19		Insignia		Thurio (2)		Black Duchess		Hampton 10		Lady Muncaster		Isonomy 19		Flying Duchess		Vedette 19		Distant Shore		Isonomy 19		Vista		Bend Or (1)	
Sultana	Bend Or (1)	Bonnie Lassie	St. Simon	Sis. Ryshworth	Hermit (5)	Isola Bella	Sterling 12	Decoration	Blair Athol 10	Verona	*Tibthorpe 16	Black Corrie	Galliard 13	Lady Langden	Lord Clifden (2)	Blue Light	Muncaster 16	Isola Bella	Sterling 12	Merope	F. Dutchman 3	Mrs. Ridgway	Voltigeur (2)	Land's End	Hermit (5)	Isola Bella	Sterling 12	Verdure	Macaroni 14	Rouge Rose	Doncaster (5)

* albo Cremorne (2).

SPROSTOWANIE. Statystyka jazd umieszczona na str. 339 jest za cały rok, a nie za sezon jesienny.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.